



fot. arch.

Testament Józefiny Braulińskiej:

„W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego Amen. Prognąc ukazać Wnukowi mojemu Marcelemu Władysławowi Strakaczowi wdzięczność za jego gorliwą pracę przy energicznej i skutecznej administracji browaru oraz bezustanną o mnie pamięć i troskę, będącą zdrową na umyśle i przytomną, korzystaną z nadanego mi przez Kodeks Cywilny pragnę na wypadek mojej śmierci całą rozrządzić dzieląc jedną czwartą część po mnie majątku nieruchomego, ruchomego inwentarzu i w ogóle tego wszystkiego co ujędźcie w skład masy upadkowej niniejszym moim zapisując i darowanie po tytulem szczególnym pokazanemu powyżej Marcelemu Władysławowi Strakaczowi. To jest ostatnia moja wola, którą umieścić wykonaną mieć pragnę. Skierniwice dnia 4 listopada 1906 roku.”

Centralnemu Przemysłowi Fermentacyjnemu, a Władysław Strakacz przeniósł się do Warszawy. Od tej chwili jakość piwa i znaczenie browaru spadło, aż do jego likwidacji w 1980 roku.

Oprócz kierowania browarem i zarządzania majątkiem Strobów, Strakacz zajmował się działalnością polityczną w skierniwickiej lokalnej Eadecji. W jego domu przy ulicy Przyrynek 42 w dniu 11 listopada 1918 roku doszło do zebrania miejscowych działaczy politycznych, gdzie zapadły decyzje dotyczące przejęcia władzy w Skierniwicach. Wcześniej podjęto próbę porozumienia się z dowództwem niemieckim, jednak Niemcy odmówili dobrowolnego wydania broni. Podczas rozmów z Niemcami tego samego dnia podjęto decyzję o rozbrojeniu Niemców siłą. To Władysław Strakacz jako ówczesny naczelnik OSP (w latach 1917 – 1919) w

Skierniwicach kierował akcją zajęcia budynków ratusza i koszar.

Naczelnik Straży dh Władysław Strakacz zorganizował rozbieranie okupantów, przyczyniając się wale do wyzwolenia miasta. Przez zaskoczenie straż zajęła ratusz i rozbroiła znajdujący się tam oddział wojska niemieckiego. Po zdobyciu broni Strakacz

podzielił straż na trzy zastępy, atakując i rozbrajając Niemców w koszarach, magazynach wojskowych oraz na dworcu kolejowym. Do 1919 roku wyjątknie strażacy, stanowią zbrojną Straż Miejską i dopiero po wyborach do Sejmu Ustawodawczego zdają broń.

W 1920 roku cała istniejąca wówczas orkiestra, dęta, w liczbie 60 mężczyzn, ochotniczo wstępuje do wojska, walcząc przeciwko bolszewikom w II pułku strzelców syberyjskich. W okresie okupacji skierniwicy strażacy działali w podziemnych

strukturach Związku Walki Zbrojnej Armii Krajowej oraz brali aktywny udział w obrobie, wyważaniu a następnie w odbudowie stolicy.

Władysław Strakacz zajmował się działalnością charytatywną. W 1914 roku brał udział w pracach komitetu obywatelskiego organizującego pomoc najbardziej, a po wojnie prywatnie duże sumy na cele dobroczynne i wypłacał zapomogi potrzebującym.

W czasie II wojny światowej dom Strakacza był miejscem schronienia dla wielu wysiedleńców z Warszawy, m.in. przebywała w Strobowie Maria Rodziewiczówna, a także Jan Zamojski. Władysław Strakacz brał aktywny udział w życiu miasta. W Strobowie i w Skierniwicach gościł Ignacego Padarewskiego, spotykał się z nim również prywatnie we Francji i Szwajcarii.

Był współzałożycielem

Skierniwicki browar w latach 70. XX w. Widok od strony ulicy Jagiellońskiej. Kiedyś przez miasto płynął strumyk, który obecnie prawie całkiem został skanalizowany. W browarze wykorzystano go do chłodzenia piwa. Widoczny na zdjęciu staw istniał do lat 80.

Towarzystwa Kredytowo-Handlowego i członkiem Komitetu Odbudowy Szkoły (w 1915 roku) i budowy Domu Sejmikowego. Miał wiele zainteresowań. Był zapalonym automobilistą, uczestniczył w rajdach samochodowych, posiadał prywatny samolot. Był zamierzającym myśliwym, grywał także w tenisa.

Powtórnie się ożenił – z Kamilią Himmel, sekretarką browaru. Największym ciosem była śmierć syna Andrzej, który w 1942 r. zmarł na zapalenie płuc.

Po wojnie przeprowadził się wraz z synową i wnukiem do Skierniwic i zamieszkał w browarze. Stroby został rozparcelowany.

„Mateczka Strakaczowa” Kamila z Himmelów przeżyła swojego męża Władysława o 40 lat. Zmarła w 1991 r. Została pochowana na cmentarzu Stare Powązki w Warszawie. Spoczęła we wspólnym grobie z Władysławem Strakaczem (jego prochy zostały ekshumowane do grobu rodzinnego na Powązkach) oraz siostrą Ireną Chrońskiego.

Na podstawie monografii Roberta Adamczyka



fot. Sławomir Burzyński